

Dygdała, Jerzy

Korespondencja rezydentów miasta Torunia na dworze królewskim w XVIII wieku w Archiwum Toruńskim

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 8 (54), 85-107

1973

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Zakład Historii Powszechnej
i Polski XV—XVIII w.

Jerzy Dygdała

KORRESPONDENCJA REZYDENTÓW MIASTA TORUNIA
NA DWORZE KRÓLEWSKIM W XVIII WIEKU
W ARCHIWUM TORUŃSKIM

Uwagi wstępne. Powstanie zbioru korespondencji w Archiwum Toruńskim. Części składowe zbioru. Charakterystyka archiwalna zbioru. Korespondencja rezydentów jako źródło historyczne.

UWAGI WSTĘPNE

W Archiwum Państwowym w Toruniu, w zespole „Akta miasta Torunia” w aktach objętych Katalogiem II znajduje się duży, liczący 48 woluminów zbiór korespondencji zatytułowany „Briefe an den Rat der Stadt Thorn des XVIII Jahrhunderts. Von Deputirten und Residenten der Stadt”. Materiały pochodzące z tego zbioru były wykorzystywane już w niektórych opracowaniach dotyczących dziejów Torunia w XVIII w. Pierwszym historykiem, który sięgnął w pierwszej połowie XIX w. do tych źródeł był J. E. Wernicke¹. W połowie ubiegłego stulecia korzystał z tych akt C. G. Markull opracowujący historię zbioru ewangelickiego². Nieco później dr L. Prowe, który próbował uporządkować archiwum natknął się na relacje jednego z rezydentów S. L. Gereta i zafascynowany nimi pewne ich fragmenty opublikował³. Po uporządkowaniu archiwum relacje rezydentów stały się bardziej dostępne dla badaczy, co znalazło zresztą od-

¹ J. E. Wernicke, *Geschichte Thorns*, Toruń 1842, t. 2, s. 431. Wernicke miał dostęp prawdopodobnie jedynie do części tych materiałów.

² C. G. Markull, *Der Bau der altstädtischen evangelischen Kirche in Thorn*, Toruń 1856, s. VIII.

³ L. Prowe, *Mitteilungen des Thorner Residenten am Warschauer Hofe, Dr S. L. Geret*, *Neue Preussische Provinzial Blätter* t. 10—11, 1865—1866; *Zeitschrift für Preussische Geschichte und Landeskunde*, t. 5—7, 1868—1870. Część tych relacji została opublikowana następnie w postaci książkowej: L. Prowe, *Polen in den*

bicie we wzroście liczby publikacji na nich opartych. I tak, w różnym zresztą stopniu, powołują się na nie tacy badacze jak: A. Semrau⁴, W. Konopczyński⁵, S. Wałęga⁶, T. Grygier⁷, czy B. Pawłowski⁸. Mimo to trzeba jednak stwierdzić, że korespondencja rezydentów jest jak dotychczas wykorzystana w bardzo małym stopniu, co wynika niewątpliwie z niedostatecznej znajomości całości zbioru. Dlatego też celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi badaczy zajmujących się tak dziejami Pomorza, jak i osiemnastowiecznej Polski na te ciekawe i ważne źródła.

POWSTANIE ZBIORU KORESPONDENCJI W ARCHIWUM TORUŃSKIM

Wielkie miasta Prus Królewskich: Toruń, Elbląg, Gdańsk utrzymywały na polskim dworze królewskim swoich stałych przedstawicieli, agentów, mających się zajmować sprawami miejskimi. Występowali oni już w pierwszej połowie XVI w.⁹ i działali aż do schyłku istnienia Rzeczypospolitej, t.j. do zaboru przez Prusy Gdańska i Torunia w 1793 r. Ich miejsce pobytu związane było oczywiście z siedzibą dworu królewskiego, a więc w XVI w. był to Kraków, następnie Warszawa, a w czasach saskich także i Drezno.

Funkcję rezydenta pełnił zawsze jeden z kilku sekretarzy Rady miasta, a niekiedy syndyk miejski. Stanowisko sekretarza było w owym czasie wysokim urzędem miejskim, będącym często punktem wyjścia do awansu

Jahren 1766—1768, Berlin 1870. Tuż po opublikowaniu tych relacji przez Prowego zostały one przetłumaczone na język polski przez Ksawerego Liskego i opublikowane: *Relacje Gereta, rezydenta toruńskiego na dworze polskim*, Dziennik Poznański, r. 1868; Dziennik Literacki, r. 1868—1870; Przewodnik Naukowy i Literacki, r. 1874.

⁴ A. Semrau, *Thorn in den Jahren 1770—1793*, Mitteilungen des Copernicus Vereins, t. 8, 1893, s. 3—44.

⁵ W. Konopczyński, *Przegląd źródeł do Konfederacji Barskiej*, Kwartalnik Historyczny, t. 47, 1934, s. 535—577.

⁶ S. Wałęga, *Dzieje polityczne Torunia u schyłku Rzeczypospolitej*, Toruń 1933; tenże *Z dziejów praktyki sądowej XVII i XVIII w.*, Zapiski Historyczne, t. 34, 1/1969, s. 79—101 i 2/1969, s. 35—56.

⁷ T. Grygier, *Konfederacja dysydencka w Toruniu*, Toruń 1950, (maszynopis).

⁸ B. Pawłowski, *Toruń na przełomie dwu epok 1792—1794*, Zapiski TNT, t. 19, 1953, s. 181—240.

⁹ G. Lengnich, *Geschichte des Preussisches Lande*, Gdańsk 1723, t. 2, s. 119. Najwięcej mamy wiadomości o gdańskich rezydentach, o ich prawnym stanowisku i obowiązkach: G. Lengnich, *Jus publicum civitatis Gedanensis*, Gdańsk, 1900, s. 241—245. Piśze o nich też W. Recke, *Der Danziger Hof in Warschau und seine Bewohner*, Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins, t. 24, 2/1925, s. 17—40. Ostatnio wspominał o nich T. Kur, *Dwór Gdańszczan w Warszawie*, Stolica, 29/1962, s. 14—15.

na członka Rady, a wielu sekretarzy, ludzi świetnie zorientowanych w sprawach miejskich, zestawiało burmistrzami¹⁰. Agentami miast u boku królów polskich byli więc wysocy urzędnicy, wykształceni najczęściej na uniwersytetach zagranicznych, biegle władający obcymi językami, dobrze obeznani z prawem polskim, posiadający rozległe kontakty towarzyskie i dobrze zaznajomieni z bieżącą sytuacją polityczną. Początkowo rezydent wysyłany był tylko przez Radę i działał w związku z tym w jej imieniu. W Gdańsku jednak od roku 1678 Rada miała jedynie prawo mianować rezydenta, przy czym musiała o tym powiadomić III Ordynek i wspólnie z nim ułożyć instrukcje¹¹. W Toruniu natomiast w XVIII w. kwestia ta wyglądała inaczej. III Ordynek miał być co prawda informowany o każdorazowej misji rezydenta, ale Rada nie zawsze tego przestrzegała. III Ordynek usiłował jednak wywierać pewien wpływ na wysyłanych rezydentów, gdyż bez jego zgody kamlarnia nie mogła pokryć kosztów misji. Prowadziło to do sporów, komplikowało sytuację miasta, a III Ordynekowi i tak nie udało się uzależnić rezydentów od siebie. Podlegali oni jedynie Radzie, i jedynie ona decydowała o ich posunięciach i działalności¹².

Gdańscy agenci otrzymywali listy uwierzytelniające, które wręczali na pierwszej audiencji królowi, bądź w czasie bezkrólewia prymasowi, natomiast w momencie, gdy przestawali pełnić swą funkcję na audiencji poźegnalnej okazywali listy odwołujące ich z tego stanowiska. Podobnie następowało akredytowanie rezydentów toruńskich i elbląskich¹³. Rezydenci gdańscy dysponowali w Warszawie swoim własnym domem, tzw. „Dworem Gdańskim”, agenci dwóch pozostałych miast musieli natomiast wynajmować mieszkania prywatne. W trosce o godne reprezentowanie miasta w stolicy, Rada na ogół przydzielała swemu rezydentowi odpowiedni pojazd, kilku trabantów dla asysty, a czasem także pomocniczego urzędnika, pełniącego najczęściej funkcję pisarza-kopisty¹⁴.

¹⁰ H. Piskorska, *Organizacja władz i kancelarii miasta Torunia do 1793 r.*, Toruń 1956, s. 78—82; W. Recke, op. cit., s. 32.

¹¹ G. Lengnich, *Jus publicum...*, s. 241.

¹² Rada na ogół informowała III Ordynek o zamiarach wysłania rezydenta, Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej cyt. AT), Kat. II, III, 33, reces III Ordynku, 9 IX 1761. Zdarzało się jednak, że III Ordynek był informowany o tym już po fakcie, czyli już po wyjeździe rezydenta, co doprowadzało do ostrych starć między Ordynkami a Radą, AT, Kat. II, 3358, Feldner do Gereta, 23 X 1763. Spory Rady z III Ordynkiem w związku z przyznaniem funduszy na wyjazd Gereta do Warszawy, AT, 3827, Commun. Ordinum, k. 31.

¹³ G. Lengnich, *Jus publicum...*, s. 241—242; w AT zachowały się odpisy niektórych listów uwierzytelniających, AT, Kat. II, I, 47.

¹⁴ W. Recke, op. cit., s. 33—34; S. L. Geret w czasie swego pobytu w Warszawie w 1761 r. dysponował karetą zaprzęzoną w 4 konie, dwoma żołnierzami miejskimi i woźnicą, AT, Kat. II, 3357, rachunek z 20 XII 1761.

Pewne kłopoty sprawiać może tytułatura tych agentów miejskich. W XVIII w. na terenie miast nazywano ich najczęściej „Sekräter”, „Sekräter bei Hofe”¹⁵, bądź też po francusku „secretaire Resident à Varsavie”¹⁶. Polacy używali najczęściej nazwy „rezydent”¹⁷, która w XIX w. przyjęła się także w literaturze niemieckiej. Z różnych względów najodpowiedniejszym określeniem powinno być chyba jednak „sekretarz-rezydent”, które najlepiej oddaje ich rzeczywistą pozycję i pełnione funkcje.

Trzeba w tym miejscu choćby pokrótce zastanowić się nad statusem tych rezydentów. Sprawa ta wymaga niewątpliwie dalszych badań, które są zresztą prowadzone. Już obecnie jednak można stwierdzić, że w żadnym wypadku nie można ich traktować tak jak zwykłych dyplomatów, czy choćby tylko agentów obcych państw. Zresztą nawet sami rezydenci miast pruskich nie mieli takich aspiracji. Co prawda pewne formy zewnętrzne, jak choćby tylko akredytacja, upodabniają ich do normalnych dyplomatów, ale zarówno ich stanowisko, jak i charakter wykonywanych przez nich czynności wiążą ich bardziej z tak szeroko wówczas rozwiniętą w Polsce dyplomacją prywatną. Pamiętać jednak przy tym należy o różnej genezie tych dwóch zjawisk, gdyż sprawa rezydentów miast pruskich wiąże się niewątpliwie także z pewnymi odrębnościami ustrojowymi Prus Królewskich.

Głównymi zadaniami tych rezydentów było uważne obserwowanie wydarzeń politycznych na świecie, a przede wszystkim w Polsce, pilnowanie, aby władze Rzeczypospolitej nie próbowały uszczuplać czy naruszać praw i przywilejów miast pruskich, czy całej prowincji. Powinni oni też czuwać nad przebiegiem licznych procesów sądowych, prowadzonych przez samo miasto, czy przez jego obywateli. Te obowiązki wymagały ciągłych kontaktów z królem, z najwyższymi urzędnikami Rzeczypospolitej, a także i z dyplomatami państw obcych. Powinnością rezydenta było oczywiście przesyłanie każdą pocztą sprawozdań, relacji ze swej działalności, a także spełnianie innych najróżniejszych zresztą treści poleceń władz miejskich¹⁸.

Korespondencja rezydentów z władzami miejskimi była skrupulatnie gromadzona i przechowywana tak w Toruniu, jak w Elblągu i Gdańsku. Niestety już w 1777 r. uległy zniszczeniu relacje elbląskie, które podzieliły los całego archiwum miejskiego i padły ofiarą ognia¹⁹. Najobszerniejsza korespondencja tego typu istniała w archiwum gdańskim, gdzie tworzyła często wykorzystywany przez badaczy zbiór, zwany „Acta internun-

¹⁵ G. Lengnich, *Jus publicum...*, s. 241; AT, 3374, Rada do Gereta, 22 VII 1772.

¹⁶ AT, Kat. II, 3372, Klosmann do Gereta, 8 IV 1771.

¹⁷ W. Recke, *op. cit.*, s. 33; AT, Kat. II, 3358, list z 9 II 1763.

¹⁸ G. Lengnich, *Jus publicum...*, s. 243; W. Recke, *op. cit.*, s. 34.

¹⁹ *Inwentarz zbioru „Rękopisy Elbląskie”*, oprac. E. Morcinek, Warszawa 1967, s. VII, 82; zachowały się jedynie relacje S. G. Fuchsa z lat 1764—1765.

ciorum". W czasie ostatniej wojny przepadły jednak te akta bez wieści²⁰. Tak więc obecnie materiałami tego rodzaju dysponuje jedynie archiwum w Toruniu, co wydatnie podnosi ich wartość. Jednakże i tutaj nie spotykamy kompletu tych źródeł, bowiem w 1703 r. w czasie oblężenia miasta przez Szwedów spłonął ratusz, a w nim znaczna część archiwaliów miejskich. Między nimi znalazły się też relacje z ubiegłych wieków. Znamy jedynie z współczesnego odpisu fragmenty listów Rady do rezydującego w Warszawie sekretarza J. Baumgarta, z lat 1695—1700²¹. Po 1703 r. zaczęto od początku składać sprawozdania nadsyłane z dworu polskiego i one to właśnie zachowały się prawie w całości do dnia dzisiejszego.

Trzeba na tym miejscu wymienić ważniejszych, przebywających w Warszawie przez dłuższy czas sekretarzy toruńskich. Pierwsze osiemnastowieczne relacje pochodzą od Jakuba Meisnera, który pełnił funkcję rezydenta w latach: 1707, 1710, 1712, 1714 i 1715²². W 1713 r. i następnie w latach 1716—1717 rezydentem był Karol G. Augstin, w latach 1713 i 1717—1718 Teofil D. Bährholtz, natomiast w r. 1715, 1718 i 1720 Albert Borkowski, a w latach 1718—1719 Jan F. Serner. Niewątpliwie najciekawsze postacie między nimi to J. Meisner, późniejszy radny i długoletni burmistrz miasta, oraz A. Borkowski, także późniejszy zasłużony dla miasta burmistrz i jeden z przywódców toruńskich protestantów po 1724 r. Z naszego wyliczenia rezydentów wynika, że w pierwszej ćwierci XVIII w. przebywają oni na dworze królewskim przez stosunkowo krótki okres czasu, najwyżej przez kilka miesięcy w roku, w związku z czym nie można mówić o istnieniu stałych sekretarzy — rezydentów.

Ta przedstawiona powyżej sytuacja zmieniła się w 1722 r., kiedy to rezydentem zostaje mianowany Chrystian Klosmann, który pełnił te obowiązki przez następne dziesięć lat. Jest on jedną z najwybitniejszych postaci osiemnastowiecznego Torunia. Pełnił w swym długim życiu wielokrotnie funkcję burmistrza i był bardzo dobrym politykiem. Aktywnie uczestniczył on w pracach konfederacji dysydenckiej 1767 r., a jego głos wiele ważył w Prusach Królewskich. Jednak nawet i Klosmann nie rezydował na dworze Augusta II w Warszawie i Dreźnie bez przerwy, przebywał bowiem w tym czasie dość często także i w Toruniu. Po nim rezydentami byli: Michał Nałęcz, następnie Samuel Fr. Jaenichen przebywający w Dreźnie w 1740 r., oraz w latach 1741—1742 i potomek znanego patrycjuszowskiego domu toruńskiego Jerzy D. Wachschrager w latach 1746—1749.

²⁰ M. Dragan, *Recesy Gdańskie i ich wartość zastępcza w stosunku do utraconych źródeł archiwalnych*, Archeion XXI 1952, s. 183.

²¹ AT, Kat. II, I, 27.

²² Wszystkie informacje dotyczące pobytu rezydentów toruńskich na dworze zaczerpnięte są z: AT, Kat. II, 3348—3393.

W roku 1750 rezydentami byli jednocześnie dwaj sekretarze Chrystian Steiner i Gottfried Giller, który zresztą później będzie sprawować tę funkcję jeszcze w latach 1752—1758.

Od 1761 r. rezydentem toruńskim był Samuel L. Geret, jeden z najzręczniejszych działaczy owej epoki, rozwijający szeroką działalność polityczną i publicystyczną i wywierający znaczny wpływ na politykę miasta. Miał on jednocześnie pewne ambicje naukowe, zwłaszcza w dziedzinie prawa i historii. W przeciwieństwie do poprzednich rezydentów przebywał on prawie cały czas w Warszawie, gdzie dysponował licznymi znajomościami, tak w kręgach czołowych polskich osobistości politycznych, jak i wśród obcych dyplomatów. Na skutek nieporozumień z Radą w 1776 r. opuszcza Warszawę, a jego obowiązki przejmuje wówczas Georg N. Kahlen, rezydent Gdańska w Warszawie, późniejszy przedstawiciel dyplomatyczny miast hanzeatyckich (Hamburga, Bremy i Lubeki) w napoleońskiej Francji²³. Toruń na skutek ciężkiej sytuacji gospodarczej, spowodowanej odcięciem od polskiego zaplecza nie może pozwolić sobie na własnego rezydenta i Kahlen będzie z małymi przerwami sprawować tę funkcję aż do drugiego rozbioru²⁴. Na marginesie można zauważyć, że większa część tego zbioru korespondencji stworzonego przez rezydentów pochodzi właśnie z czasów Gereta i Kahlena.

Relacje sekretarzy-rezydentów po nadejściu do Torunia były odbierane przez jednego z niższych urzędników kancelaryjnych, który notował na odwrocie listu datę jego wysłania, nazwisko nadawcy, a czasem także ilość załączników dołączonych do listu²⁵. Następnie, po rozpieczętowaniu, relacje były okazywane jednemu z burmistrzów²⁶, a na najbliższym posiedzeniu Rady któryś z sekretarzy odczytywał je rajcom²⁷. Potem układano je w skrzyniach bądź w szafkach w kancelarii²⁸. Inna sytuacja była z listami i instrukcjami Rady dla rezydentów. Nie dysponowali oni bowiem osobnym archiwum w Warszawie, jak było to w wypadku rezydentów

²³ W. Zajewski, *Działalność rezydentów Wolnego Miasta Gdańska w Pa-ryżu*, *Litery*, 4/1969, s. 20—21.

²⁴ Przypuszczalnie inną przyczyną braku własnego rezydenta były kłopoty jakie Rada miała z S. L. Geretem i obawy przed powtórzeniem się tej sytuacji. Co prawda w 1776 i 1779 r. przebywa przez pewien czas w Warszawie jako rezydent sekretarz toruński G. Feldner, ale już w 1776 r. przy wyjeździe ze stolicy powierza swe obowiązki ostatecznie Kahlenowi, AT, Kat. II, 3380, Feldner do Rady, 19 XII 1776.

²⁵ AT, Kat. II, 3360, Geret do Rady, 14 XI 1765.

²⁶ AT, Kat. II, 3361, Feldner do Gereta, 14 XII 1765.

²⁷ AT, Kat. II, 59, Rathsprotocolle 1761, k. 29, 33.

²⁸ Należy wątpić, aby ta korespondencja już w XVIII w. znalazła się w archiwum Rady. I. Janosz-Biskupowa, *Historia Archiwum w Toruniu w latach 1945—1965*, Archeion XLVII 1967, s. 72.

gdańskich, którzy w swoim dworze w Warszawie gromadzili akta²⁹. Niektórzy jednak z toruńskich sekretarzy przebywający dłuższy czas w stolicy mogli tworzyć sobie małe podręczne archiwa, wiemy, że dysponował takim S. L. Geret³⁰. Większość rezydentów toruńskich musiała jednak przy okazji każdej podróży do Torunia przywozić listy Rady i wtedy przypuszczalnie układano je w kancelarii obok raportów przedstawicieli miasta. Zbytnio jednak o te listy Rady nie dbano, gdyż przed wysłaniem z Torunia część tych pism wpisywano do specjalnych ksiąg zachowanych zresztą do dzisiaj.

Po przejściu Torunia przez władze pruskie nastąpiły istotne zmiany w samym ustroju władz miejskich, co z miejsca odbiło się także na aktach. Archiwalia starsze nie były już bowiem potrzebne w bieżącym urzędowaniu i jedynie zawadzały nowym władzom, które o nie zupełnie nie dbały. Dlatego też w 1806 r. zgromadzono wszystkie dawne akta w osobnej izbie. Już wtedy, a w jeszcze większym stopniu w 1812 r., kiedy to archiwalia zostały wyrzucone z ratusza, zostały one gruntownie przemieszczone³¹. Ten los spotkał także raporty rezydentów. Po wojnach napoleońskich i ponownym przejściu miasta przez Prusy władze miejskie kilkakrotnie usiłowały uporządkować archiwum. Próby te nie objęły jednak korespondencji rezydentów, chociaż niektórzy z historyków czy urzędników miejskich wiedzieli o jej istnieniu³². Na większe fragmenty tego zbioru korespondencji natknął się dopiero w połowie XIX w. dr L. Prowe, który ze stosu przemieszanych ze sobą akt (jedynie część z nich była powiązana w wiązki) wyłowił listy Gereta z lat 1765—1773. Do innych relacji nie udało mu się jednak dotrzeć³³. Tak więc duża część tych akt była w dalszym ciągu przemieszana z innymi archiwaliami, o czym świadczą najlepiej słowa Stanisława Smolki z 1874 r. „w alkówce obok pokoju archiwalnego leży wielki stos zapyłonych papierów”³⁴. Były to właśnie akta pochodzące z XVI—XVIII w. Ostatecznie archiwum zostało uporządkowane dopiero w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia przez burmistrza Bendera, który nadał aktom XIX-wieczny układ rzeczowy³⁵. Wtedy to połączono relacje rezydentów z listami i instrukcjami Rady, zszywając

²⁹ W. Recke, op. cit., s. 22; AT. Kat. II, 3358, Klosmann do Gereta, 3 II 1763.

³⁰ AT, Kat. II, 3360, C. W. Gregory (sekretarz ambasady pruskiej) do Gereta, 14 VIII 1765.

³¹ I. Janosz-Biskupowa, op. cit., s. 73.

³² Wystarczy dla przykładu wspomnieć, że K. G. Prätorius wiedział w pierwszej ćwierci XIX w. o istnieniu listów Gereta do burmistrza Klosmanna. K. G. Prätorius, *Thorner Ehrentempel*, Berlin 1832, s. 63.

³³ L. Prowe, *Polen...*, s. 3.

³⁴ S. Smolka, *Archiwa w W. X. Poznańskim i w Prusiech Wschodnich i Zachodnich*, Rozprawy Akademii Umiejętności, t. 4, 1875, s. 369—370.

³⁵ I. Janosz-Biskupowa, op. cit., s. 73.

je i oprawiając w tekturowe poszyty. Niestety podczas tego porządkowania następowało często łączenie akt różnej proveniencji³⁶, co w pewnym stopniu spotkało też omawiane relacje. Tym niemniej od tego czasu interesujące nas archiwalia są nierozłącznie związane z zasobem Archiwum Toruńskiego i dzielą jego losy³⁷.

CZĘŚCI SKŁADOWE ZBIORU KORESPONDENCJI

Relacje rezydentów. Podstawową częścią zbioru są sprawozdania przesyłane z dworu królewskiego do Torunia. Wśród tej korespondencji można wyróżnić kilka typów. Przede wszystkim będą to listy rezydentów skierowane do Rady i nazywane „Literae publicae”³⁸. Stanowią one zersztą najczęściej spotykaną formę relacji. Do 1724 r. ten typ listów zawierał sprawozdania z czynności rezydenta związanych głównie ze sprawami miejskimi, informacje o bieżącej sytuacji politycznej, o nowych wydarzeniach zaszłych w stolicy itp.³⁹ Po 1724 r., kiedy to w związku z tumultem toruńskim musiano dopuścić do Rady przedstawicieli mieszczaństwa katolickiego, przeważnie narodowości polskiej⁴⁰, zawartość tych relacji musiała ulec pewnej zmianie. Przede wszystkim w związku z naprężoną sytuacją polityczną w mieście i walką jaką toczyli katolicy o pełne wprowadzenie w życie postanowień dekretu sądowego z 1724 r., rezydenci musieli pisać niezwykle ostrożnie i unikać poruszania wszelkich spraw drażliwych, związanych zwłaszcza z religią i równouprawnieniem katolików w mieście⁴¹. Niebezpieczne było także donoszenie o kontaktach z przedstawicielami państw dysydenckich, bo zostało to Toruniowi jak najsurowiej zakazane, a polska, katolicka opinia publiczna podejrzewała wciąż miasto o kontaktowanie się z Prusami⁴².

Te oficjalne relacje zaczynały się prawie zawsze potwierdzeniem otrzymania ostatniego listu Rady, dalej następowało właściwe sprawozdanie i krótka formuła grzecznościowa kończąca pismo. Ta oficjalna korespon-

³⁶ Ostatnio zwrócił na to uwagę R. Marchwiński, *Akta podskarbach pruskich z przełomu XVI i XVII wieku w Archiwum Toruńskim*, Zeszyty Naukowe UMK, Historia V, s. 34.

³⁷ O najnowszej historii Archiwum Toruńskiego: H. Piskorska, *Archiwum m. Torunia w czasie i po okupacji*, Zapiski TNT, t. 13, 1947, s. 62—72; I. Janosz-Biskupowa, op. cit.

³⁸ AT, Kat. II, 3359.

³⁹ AT, Kat. II, 3349, listy J. Meisnera z Warszawy z 1712 r.

⁴⁰ W. Gastpary, *Sprawa toruńska w roku 1724*, Warszawa 1969, s. 92.

⁴¹ Zwrócił na to uwagę już L. Prowe, *Mitteilungen...*, N. Preuss. Prov. Bll, t. 10, s. 509.

⁴² S. Wałęga, *Dzieje...*, s. 9, 21—22.

dencja adresowana była przeważnie bezpośrednio do Rady⁴³, niektórzy rezydenci przesyłają ją jednak czasami na ręce prezydenta miasta⁴⁴, bądź sekretarza mającego utrzymywać łączność z rezydentem⁴⁵. Format tych relacji jest przez cały XVIII w. prawie jednakowy, są one pisane na dużych arkuszach papieru o wymiarach ok. 38×25 cm. Jedynie ostatni rezydent Kahlen pisywał na arkuszach mniej więcej o połowę mniejszych. Objętość tych oficjalnych listów była różna, wynosiła jednak przeważnie 1—2 strony i prawie nigdy nie przekraczała 4 stron. Częstotliwość pisania tych relacji nie była zawsze jednakowa, na ogół rezydenci starali się jednak wysyłać swe sprawozdania każdą pocztą, tak że dwa razy w tygodniu list z Warszawy wędrował do Torunia. Zdarzało się jednak, iż niektórzy z sekretarzy przebywających na dworze przesyłali swe relacje rzadziej, co tydzień, bądź co 9—10 dni⁴⁶. Czas przewozu listu nie był stały i w zależności od tego czy był przewożony ekstra-pocztą, czy zwykłą pocztą wahał się w granicach 2—4 dni. Czasami zdarzało się także, że listy te powierzano specjalnym sztafetom, wysyłanym w różnych celach przez niektórych magnatów z Warszawy do Gdańska, a które przejeżdżały przez Toruń⁴⁷.

Inną formą informowania władz miejskich o swojej działalności były listy rezydentów bezpośrednio do prezydenta bądź burgrabiego miasta. Początkowo występują one jedynie sporadycznie⁴⁸. Częściej pojawiają się od 1750 r. i są przeznaczone dla burmistrza Chr. Klosmanna, który faktycznie kieruje polityką miasta⁴⁹. Istnienie tych listów wiąże się wyraźnie z udziałem w Radzie kilku katolików i koniecznością poufnego informowania najwyższych władz miejskich o pewnych sprawach, które nie mogą być poruszane w relacjach oficjalnych⁵⁰. Początkowo te listy do Klosmanna nie są pisane zbyt często, przeważnie co 2—3 tygodnie, a nawet rza-

⁴³ AT, Kat. II, 3368, Geret do Rady, 1 VII 1769.

⁴⁴ AT, Kat. II, 3357, Geret w 1761 r. adresuje swoje relacje dla Rady do prezydenta miasta S. Mielcarskiego.

⁴⁵ AT, Kat. II, 3380—3393, Kahlen przesyła swoje relacje do sekretarza G. Feldnera, a po jego śmierci do sekretarza G. Reyhera.

⁴⁶ AT, Kat. II, 3356, listy G. Gillera.

⁴⁷ Dla przykładu list Gereta z 10 V 1764 przychodzi do Torunia 12 V, AT, Kat. II, 3359; list Kahlena z 27 XII 1781 przychodzi 29 XII, AT, Kat. II, 3385. Korzystając z takiej sztafety przesyła np. swój list z 7 V 1764 Geret.

⁴⁸ AT, Kat. II, 3348, J. Meisner do prezydenta G. Thomasa, 16 IV 1710; AT, Kat. II, 3352, Chr. Klosmann do prezydenta J. Meisnera, 11 IV 1726.

⁴⁹ AT, Kat. II, 3355.

⁵⁰ W 1750 r. było w Radzie 6 katolików, AT, Kat. II, I, 128. Katolicy wchodzili w skład Rady jednak już przed r. 1750, a nie spotkaliśmy w zasadzie poufnych listów rezydentów do władz miejskich przed r. 1750, możliwe, że o ile nawet istniały, to uległy zniszczeniu.

dziej⁵¹. Zmiana następuje w czasach rezydowania na dworze S. L. Gereta, który od października 1762 r. przesyła do Torunia podwójne raporty; relacje oficjalne dla Rady, a obok tego, przeważnie tą samą pocztą, listy poufne dla Klosmanna⁵². Ich treść w zasadzie nie różni się zbyt od sprawozdań oficjalnych, opuszczone są jednak mniej ważne sprawy administracyjne, a więcej miejsca poświęca się omawianiu bieżącej sytuacji politycznej i otwarcie porusza się tutaj kwestie religijne. Wszystkie te listy do burmistrzów są pisane na papierze małego formatu (19 na 23 cm), ich objętość waha się od 1 do 4 stron. Ten typ relacji poufnych zanika w zasadzie w 1774 r. z chwilą śmierci burmistrza Klosmanna⁵³. Pojawia się później jeszcze tylko z początkiem 1779 r., kiedy to przebywający w Warszawie od stycznia do maja G. Feldner wysyła kilka listów do prezydenta G. Gillera⁵⁴. Istnieje tutaj co prawda kwestia sporna czy te relacje poufne już w XVIII w. zostały włączone do zbioru korespondencji, czy też nastąpiło to dopiero w XIX w. ale ma to dla nas znaczenie drugorzędne.

Trzecią formą relacji, występującą tylko w czasie pełnienia funkcji rezydenta przez Gereta są pisma skierowane do Rady Ewangelickiej. Instytucja ta jest w zasadzie zupełnie nieznana⁵⁵. Powstała ona po 1724 r., kiedy to protestanci członkowie Rady, nie mogąc na sesjach zwyczajnych omawiać wszystkich spraw z powodu obecności w magistracie katolików, zbierają się na poufnych sesjach nadzwyczajnych. Ma to miejsce zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o sprawy wyznaniowe. Do tej właśnie protestanckiej części Rady adresuje pewne relacje Geret, nazywając je przeważnie „Pro memoria”, czyli memoriały. Genezę tych relacji może wyjaśnić list Klosmanna z 8 IX 1761 r., upominający Gereta, aby w pismach oficjalnych, a także w listach poufnych (skierowanych do Klosmanna) nie poruszał zbyt otwarcie spraw wyznaniowych, ponieważ prezydentem miasta jest katolik (S. Mielcarski) i burgrabia (Klosmann) nie może pokazywać mu takich listów, co prowadzi tylko do wzajemnej nieufności⁵⁶. Trzeba też pamiętać, że właśnie w tym czasie u schyłku epoki saskiej i na początku panowania Stanisława Augusta problem dysydencki był jedną z zasadniczych spraw spornych, dlatego też władze miasta wolały zachowywać w tych kwestiach jak największą poufność. Jeżeli początkowo te relacje do Rady Ewangelickiej występują stosunkowo rzadko, to mniej wię-

⁵¹ Np. G. Giller pisze do Klosmanna 14 IV, 19 V, 13 VI, 28 VII, 11 VIII 1757, AT, Kat. II, 3356.

⁵² AT, Kat. II, 3357.

⁵³ AT, Kat. II, 3377.

⁵⁴ AT, Kat. II, 3383.

⁵⁵ O jej istnieniu wspomina S. Wałęga, *Dzieje...*, s. 4.

⁵⁶ AT, Kat. II, 3357.

cej od r. 1767 liczba ich znacznie wzrasta, a jednocześnie zmienia się ich charakter⁵⁷. Nie ograniczają się one bowiem tak jak to było uprzednio do spraw religijnych, a stają się obszernymi, szczegółowymi memoriałami, szeroko omawiającymi aktualną sytuację polityczną w Polsce i w Europie, ze szczególnym uwzględnieniem Rosji i Prus. Mamy tu także dokładnie odmalowane życie arystokratycznej i dyplomatycznej Warszawy, dworu królewskiego, a także „życie i czyny” prokonsulów rosyjskich w Polsce, czyli wszechwładnych ambasadorów. Oczywiście Geret podaje tu też szczegółowe sprawozdania z tej działalności własnej, o której nie chce pisać w relacjach oficjalnych. Potrzeba tych czasem nawet kilkudziesięciostronicowych memoriałów⁵⁸ jest jasna, jeśli się weźmie pod uwagę, że były one pisane w czasach konfederacji dysydenckiej, konfederacji katolickiej w Radomiu, szerzącego się następnie ruchu barskiego i pierwszego rozbioru. Miasto niepokoiło się o swój los i potrzebowało szczegółowych informacji politycznych.

Te relacje dla Rady Ewangelickiej przeważnie nie były zresztą powierzone zwykłej poczcie, a przewozili je najczęściej specjaliści posłańcy miejscy. W czasie zawieruchy barskiej, kiedy drogi były niepewne, a Geretowi bardzo zależało, aby jego pisma nie wpadły w niepowołane ręce, korzystał on czasami z usług rosyjskich wojskowych kurierów pocztowych, przejeżdżających przez Toruń, którzy często musieli jeździć drogami okrężnymi przez Wilno, Kowno, Królewiec, Gdańsk, bądź przez Wrocław. Nie można więc się dziwić, że czas potrzebny na dotarcie listu z Warszawy do Torunia bywał wtedy dość długi i wynosił czasami 2—3 tygodnie⁵⁹.

Relacje do Rady Ewangelickiej wyróżniają się już na pierwszy rzut oka spośród innych pism. Formatu przeważnie małego, 18 na 23 cm, podzielone są na dwie połowy i zapisane jedynie po prawej połowie. Po lewej czasami można znaleźć jakieś dodatki i uzupełnienia. Od 1772 r. liczba tych relacji znacznie się zmniejsza, a po 1774 r. zupełnie się już ich nie spotyka⁶⁰.

Trzeba tu wspomnieć, że poza tymi trzema typami relacji można jeszcze natknąć się na listy rezydentów do sekretarza miasta, ale są one nieliczne i mają najczęściej charakter prywatny⁶¹.

Rezydenci dołączali do swojej korespondencji liczne załączniki, przy czym część z nich zachowała się i znajduje się obecnie obok relacji, część

⁵⁷ Np. z r. 1766 są zachowane w 3 relacje, z r. 1767 już 17, a z r. 1768 aż 55, AT, Kat. II, 3362, 3364, 3366.

⁵⁸ AT, Kat. II, 3368, Geret do Rady Ewangelickiej, 16 III 1769.

⁵⁹ AT, Kat. II, 3368, list Gereta z 17 VII 1769 przychodzi do Torunia 2 VIII.

⁶⁰ Wiąże się to z faktem, że w 1774 r. umiera ostatni katolicki rajca S. Marszon, AT, Kat. II, I, 128.

⁶¹ AT, Kat. II, 3358, Geret do Feldnera, 29 XII 1763.

z nich jednak zaginęła⁶². Załączniki te to najróżniejsze akta jedynie w części związane z Toruniem. Są tam np. reskrypty królewskie (częście ich kopie) dotyczące miasta bądź jego majątków⁶³, rozporządzenia najwyższych władz Rzeczypospolitej związane w jakiś sposób z miastem, bądź mających dla miasta duże znaczenie, jak np. cały szereg postanowień Komisji Skarbu Koronnego dotyczących spraw menniczych i celnych⁶⁴. Są tam także materiały związane z ogólnymi sprawami państwowymi, jak kopie propozycji od tronu na rady senatu i na sejmy, czy uchwały rad senatu. Licznie występują akta związane z sejmami, zwłaszcza druki mów poszczególnych posłów, konstytucje sejmowe, druki, a także rękopiśmienne kopie aktów konfederacji itp.⁶⁵ Do tych załączników trzeba także zaliczyć kopie ulotnej literatury publicystycznej i druki okolicznościowe. Innym rodzajem załączników są odpisy akt dotyczących najważniejszych zagadnień polityki zagranicznej, jak deklaracji dworów europejskich, projektów układów między Polską a sąsiednimi państwami, czy wreszcie kopie listów i deklaracji czołowych polityków polskich i zagranicznych⁶⁶. Poza tym są tam akta związane bezpośrednio z samymi rezydentami i ich działalnością, jak choćby kopie memoriałów podawanych w imieniu miasta monarsze, kanclerzom, czy dyplomatom państw obcych, a także korespondencja rezydentów z urzędnikami koronnymi i obcymi dyplomatami⁶⁷. Można tu dodać, że najwięcej załączników pochodzi z czasów rezydentury Gereta.

Instrukcje i listy Rady. Sekretarze-rezydenci przed wyjazdem do stolicy otrzymywali od Rady pisemne instrukcje, określające zadania jakie mieli wykonać na dworze. Czasem, w związku z nowymi poleceniami przesyłano rezydującemu na dworze sekretarzowi nowe, uzupełniające instrukcje⁶⁸. Instrukcji Rady zachowało się niewiele bo jedynie kilkanaście, przy czym większość pochodzi z drugiej poł. XVIII w.⁶⁹

⁶² Np. Kahlen do swej relacji z 4 V 1791 załączył egzemplarz „Gazety Narodowej” z opisem wydarzeń w dniu 3 V, ale gazeta ta nie zachowała się, AT, Kat. II, 3392.; Geret do listu z 14 XI 1765 dołączył aż 9 załączników, lecz żaden z nich się nie zachował, AT, Kat. II, 3360. Znaczna część tych załączników-druków znalazła się ostatecznie w Książnicy Miejskiej w Toruniu.

⁶³ AT, Kat. II, 3349.

⁶⁴ AT, Kat. II, 3364.

⁶⁵ AT, Kat. II, 3366, szczególnie dużo jest tu materiałów dotyczących konfederacji barskiej.

⁶⁶ Wiele tego typu akt znajduje się w tomach: 3348, 3366, 3370.

⁶⁷ Tego typu akt zachowało się jednak stosunkowo niedużo, AT, Kat. II, 3379.

⁶⁸ Np. uzupełniająca instrukcja dla Gereta z 23 XII 1762, AT, Kat. II, 3357.

⁶⁹ Instrukcje te są rozrzucone po wszystkich 48 tomach. Jedynie w tomie 3382^a zebrane są niektóre instrukcje z całego stulecia. Kopie niektórych instrukcji zachowały się w specjalnych księgach tzw. „Brieffbuch des Rates”, gdzie w zasadzie wpiśywano całą wychodzącą korespondencję, AT, Kat. II, I, 36—53.

Przeważnie są to sporządzone w kancelarii koncepty i minuty. Na niektórych z nich widoczne są wprowadzone później poprawki i uzupełnienia⁷⁰. Instrukcje podpisywane były przez sporządzającego je sekretarza, a ważniejsze także przez czterech burmistrzów miasta⁷¹. Poruszały one przeważnie specjalne, szczególnie ważne zadania jakie miał spełnić rezydent, jak np. w 1761 r. interwencje u władz Rzeczypospolitej i u ambasadora rosyjskiego, w związku z nadmiernymi ciężarami jakie musiało ponosić miasto na skutek stacjonowania w Toruniu dużego garnizonu rosyjskiego⁷². Instrukcje nie mówią natomiast prawie wcale o ogólnych obowiązkach rezydentów, jak choćby obserwacja stosunków politycznych, czy regularne nadsyłanie korespondencji. Można chyba przyjąć, że tego typu polecenia nie umieszczano w instrukcjach, gdyż chodziło tu o sprawy zupełnie oczywiste i dobrze znane z praktyki. Najprawdopodobniej pewne szczególnie ważne i poufne sprawy nie były jednak powierzane piśmie, a zlecane rezydentom ustnie, czy to przy ich wyjeździe do stolicy, czy też przy okazji ich odwiedzin w Toruniu.

Forma zewnętrzna tych instrukcji jest w zasadzie stała dla całego XVIII w. Są to najczęściej karty papieru dużego formatu, przy czym każda strona podzielona jest wzdłuż na połowę i zapisana jedynie po jednej połowie, gdy na drugiej pozostawało wolne miejsce dla poprawek i uzupełnień.

Rada miejska przez cały czas pobytu swojego wysłannika na dworze musiała prowadzić z nim korespondencję, donosić o sytuacji panującej w mieście, przysyłać polecenia i wskazówki dotyczące spraw załatwianych przez rezydenta, a także odpowiadać na jego pytania. Temu celowi służyły listy Rady do rezydenta. Są one niejako odpowiednikami relacji oficjalnych rezydentów, magistrat powiadamia w nich bowiem swego sekretarza o krokach jakie musi on podjąć w stolicy dla załatwienia określonej sprawy, daje mu także instrukcje jak ma się zachowywać wobec zaistniałych wydarzeń. Nie poruszano w nich jednak kwestii wyznaniowych, mogących zaognić stosunki między protestantami a katolikami w mieście. Przesyłane one były w zależności od potrzeb, przeważnie jednak w odstępach czasu co 2—3 tygodnie, a wysyłane były za wiedzą i zgodą całej Rady i opatrzone podpisem „Bürgermeistern und Rath der Stadt Thorn”⁷³. Format tych listów był duży (38 na 25 cm), a objętość wahała się od jednej do czterech stron.

⁷⁰ Np. na instrukcji dla Gereta z 9 IX 1761 widoczne są uzupełnienia pisane ręką burgrabiego Klosmanna, AT, Kat. II, 3357.

⁷¹ Ibid.

⁷² Ibid.

⁷³ Listów tych w oryginale zachowało się bardzo niewiele, gdyż były one przed wysłaniem i tak wpisywane do tzw. „Briefbücher”.

Na codzien, kontaktowanie się z rezydentem Rada zlecała jednak jednemu z sekretarzy, dobrze orientującemu się tak w sprawach miejskich, jak i w wielkiej polityce. I tak np. sekretarz G. Feldner prowadził korespondencję z rezydentami od 1761 r. aż do swej śmierci w 1787 r. Jedynie wyjątkowo zdarzało się, że któryś z pozostałych sekretarzy pisywał do rezydenta⁷⁴. Te listy sekretarzy do rezydentów poruszają zarówno sprawy zlecone przez Radę i przekazują tym samym polecenia władz miejskich, jak też są w nich umieszczone pewne opinie sekretarzy o sytuacji w Radzie czy w mieście. Są też w nich informacje o charakterze całkiem prywatnym. Listy te przesyłane były w zasadzie każdą pocztą, format ich był mały, a objętość wynosiła od 1 do 4 stron.

Burmistrz Klosmann chciał jednak swobodniej porozumiewać się z rezydentem i dlatego od 1761 r. sam pisuje listy do Gereta⁷⁵, które odpowiadają całkowicie relacjom poufnym. Można było spokojnie omawiać w nich te wszystkie sprawy, których otwarte poruszanie w katolickiej Rzeczypospolitej mogłoby mieć dla miasta niezbyt przyjemne skutki. Klosmann przysyłał też oczywiście pewne wskazówki, dotyczące postępowania w pewnych bardziej skomplikowanych wypadkach. Szczególnie było to widoczne w początkowym okresie pełnienia funkcji rezydenta przez Gereta, kiedy nie miał on jeszcze tak potrzebnego przecież doświadczenia. Klosmann natomiast, który miał szerokie kontakty tak z czołowymi działaczami dysydenckimi, jak i z przedstawicielami obcych dworów, mógł rezydentowi przedstawiać pewne posunięcia obcych państw, czy wyjaśniać skomplikowane nieraz rozgrywki wewnętrzne poszczególnych partii w Polsce, a także w samych Prusach Królewskich⁷⁶. Wszystkie te listy Klosmanna pisane są na papierze małego formatu i mają przeważnie 2—3 strony objętości. Przesyłane były prawie każdą pocztą, tj. dwa razy w tygodniu, a jedynie czasami rzadziej.

Innym typem pism informujących rezydenta o postawie Rady są, występujące w aktach jedynie sporadycznie w latach 1769—1775, tzw. „Räthscircular”⁷⁷. Z wyglądu nie przypominają one zupełnie listów, są to bowiem zapisane na jednej czy dwu stronach papieru dużego formatu krótkie uwagi wyrażające zdanie poszczególnych członków Rady o sprawach załatwianych właśnie przez rezydenta⁷⁸. Uwagi te wypisywane

⁷⁴ Np. w 1773 r. oprócz listów Feldnera tylko jeden jest napisany przez innego sekretarza M. Hubego, AT, Kat. II, 3376.

⁷⁵ AT, Kat. II, 3357, możliwe, że tego typu korespondencja burmistrza z rezydentem istniała już wcześniej, jednak wśród zachowanych materiałów jej nie znaleźliśmy.

⁷⁶ AT, Kat. II, 3357 — 3375.

⁷⁷ AT, Kat. II, 3379, Räthscircular, 27 V 1775.

⁷⁸ Uwagi wpisywane są własnoręcznie przez rajców i podpisane jedynie inicja-

zresztą były nie przez wszystkich rajców, a jedynie przez kilku cieszących się w mieście największym poważaniem i mającym też największe wpływy⁷⁹.

Trzeba tu także wspomnieć, że pojawiają się czasem listy sekretarzy do rezydentów o charakterze całkowicie prywatnym⁸⁰.

Do pism wysyłanych z Torunia do rezydentów dołączano często różne załączniki i wiele z nich zachowało się do naszych czasów. Można tu zaliczyć przede wszystkim odpisy listów, wymieniane między Radami wielkich miast pruskich, a dotyczące zagadnień politycznych lub gospodarczych⁸¹. Po 1772 r. ojawia się bardzo liczna korespondencja Torunia z władzami pruskimi. Dotyczy ona przeważnie ciągłych sporów o dobra ziemskie, które dostały się pod panowanie pruskie⁸². Podobny charakter ma też korespondencja władz miejskich z dowódcami wojsk rosyjskich stacjonujących w Polsce, przy czym dotyczy ona głównie sprawy odszkodowań⁸³. Wśród tych załączników znajdują się także kopie suplik wysyłanych czy to przez poszczególnych mieszczan, czy to przez ordynki, do królów i urzędników koronnych z prośbami o załatwienie pewnych spraw, względnie nawet o ingerencje w stosunki miejskie⁸⁴.

A k t a o b c e. Pod tym pojęciem będziemy rozumieli akta niezwiązane organicznie z omówioną korespondencją Rady z rezydentami, a dołączone do niej w czasie porządkowania archiwum w XIX w.

Najważniejsze z tych akt to relacje deputowanych Torunia na sejmie Rzeczypospolitej i posłów miasta na sejmiki generalne Prus Królewskich, a także instrukcje i listy Rady dla nich⁸⁵. Pod względem treści pisma te są niejako zbliżone do korespondencji rezydentów, niemniej jednak nie mogą one być z nią połączone. Trzymając się bowiem rzeczowego, XIX-wiecznego układu akt, powinny one znajdować się w dziale VI Katalogu II, gdzie zebrane są materiały dotyczące sejmów polskich

łami. Nie można wykluczyć, że te „Räthscircular” nie były w ogóle wysyłane do Warszawy, a służyły jedynie sekretarzowi prowadzącemu korespondencję do informowania rezydenta o opiniach poszczególnych członków Rady.

⁷⁹ Np. list tego typu z XII 1769 napisany jest jedynie przez 8 z 16 członków Rady, AT, Kat. II, 3369. Byłoby rzeczą ciekawą sprawdzić w jakim stopniu osoby wyrażające swe zdanie w „Räthscircular” można zidentyfikować z członkami Rady Ewangelickiej.

⁸⁰ AT, Kat. II, 3369, J. T. Elsner do Gereta, 14 I 1769.

⁸¹ Np. kopia listu Rady m. Gdańska do Rady m. Torunia z 14 VIII 1772, AT, Kat. II, 3374.

⁸² AT, Kat. II, 3385.

⁸³ Np. kopia listu Rady do gen. Bibikowa z 14 VII 1772, AT, Kat. II, 3374.

⁸⁴ Np. kopia supliki III Ordynku do Stanisława Augusta z 1785 r., AT, Kat. II, 3388; kopia supliki Macikiewicza z 1775 r., mieszkańca Torunia starającego się o obywatelstwo miejskie, AT, Kat. II, 3378.

⁸⁵ Występują te relacje przykładowo w tomach: 3348, 3349, 3352, 3353.

(wśród nich są i tak niektóre relacje deputowanych Torunia⁸⁶) i w dziale VII tegoż katalogu, gdzie są akta związane z sejmikami generalnymi pruskimi i gdzie są też niektóre listy od posłów toruńskich⁸⁷. Za zupełnym oddzieleniem korespondencji rezydentów od listów deputowanych i posłów miasta przemawia przykład Gdańska, gdzie „Acta internunciorum” składały się jedynie z relacji rezydentów gdańskich na dworze królewskim⁸⁸. W pewnych przypadkach nastęczać to może trudności gdyż niektórzy z rezydentów byli jednocześnie także deputowanymi Torunia na sejmy, a niektórzy z deputowanych zostawali w Warszawie jeszcze przez dłuższy okres czasu po sejmie, pełniąc funkcje rezydentów. Trzeba na tym miejscu jeszcze wspomnieć, że w tomie 3382^a umieszczone są zebrane z lat 1712—1778 instrukcje Rady dla deputowanych miasta na sejmy, a także kilka instrukcji dla sekretarzy-rezydentów.

Inny materiał, który trzeba zaliczyć do akt obcych, to występujące zwłaszcza w pierwszej połowie XVIII w. gazety pisane. Tworzą one pewne zwarte całości dla lat 1700—1703, 1726—1730 i 1740—1741⁸⁹. W XVIII w. gazety te regularnie przesyłane do miasta tworzyły pewien zbiór. W czasie porządkowania archiwum część tego zbioru została włączona do akt rezydentów, podczas gdy druga, o wiele liczniejsza część pozostała w rozsypie i dopiero w ostatnich latach podjęto próby jej opracowania⁹⁰.

Do akt obcych trzeba też zaliczyć korespondencję prywatną burmistrza Klosmanna, która została dołączona do relacji rezydentów. Mamy tu na myśli zwłaszcza listy dwóch osób, z którymi Klosmann był w stałym kontakcie. Pierwszą był J. B. Steinhäuser, członek i wiceprezes Komisji Skarbu Nadwornego, polityk zbliżony do Czartoryskich, działacz dysydencki i protektor miasta, który w latach 1754—1767 prowadził ożywioną korespondencję z Klosmannem⁹¹. Drugą osobą był inny znany działacz dysydencki gen. K. Schack⁹². Zarówno Steinhäuser, jak i Schack pisywali do Klosmanna bardzo często, 1—2 razy w tygodniu i prawie wszystkie ich listy zachowały się do obecnych czasów.

Klosmann prowadził też korespondencję z innymi czołowymi działaczami dysydenckimi: z J. W. Goltzem i jego bratem A. S. Goltzem, mar-

⁸⁶ AT, Kat. II, VI, 28.

⁸⁷ AT, Kat. II, VII, 41.

⁸⁸ M. Dragan, op. cit., s. 183.

⁸⁹ AT, Kat. II, 3348, 3352, 3354.

⁹⁰ S. Czaja, *Zbiór prasy XVIII-wiecznej w Archiwum Toruńskim*, Toruń 1967, maszynopis, s. 66, tab. I.

⁹¹ AT, Kat. II, 3348—3365; W. Konopczyński, *Nieznany autor znanej książki. Studia z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1949, s. 391—400.

⁹² AT, Kat. II, 3367—3377.

szałkami konfederacji dysydenckiej⁹³. Wśród relacji rezydentów znajdują się także pisma od pruskiej szlachty katolickiej: Czapskich, W. Piwnickiego, czy J. J. Łochockiego, adresowane do Klosmana⁹⁴. Przez pewien czas występują także listy od Kuura, duńskiego rezydenta w Gdańsku, dostarczającego Klosmanowi wiele ciekawych informacji⁹⁵.

Osobnym rodzajem akt, który trzeba wśród relacji rezydentów uznać za akta obce, to fragmenty korespondencji między Elblągiem i Gdańskiem a Toruniem. Spotykamy tu listy oficjalne Rady jednego czy drugiego miasta, a także kopie odpowiedzi na nie władz toruńskich. Obok nich są także pisma, często nieoficjalne, burmistrzów, rajców i sekretarzy tych miast⁹⁶.

Do następnej grupy akt obcych trzeba by zaliczyć pisma wysyłane do Rady miejskiej przez poszczególnych przedstawicieli aparatu władzy Rzeczypospolitej, o ile nie były one przesyłane za pośrednictwem rezydentów. W omawianym przez nas zbiorze korespondencji nie powinny w zasadzie znaleźć się także pewne materiały będące prywatnymi aktami rezydentów. Dość dużo tego typu źródeł związanych jest z osobą Gereta z jego sprawami majątkowymi i działalnością publicystyczną⁹⁷.

Oczywiście można by wymienić jeszcze inne typy akt obcych, lecz ponieważ występują one stosunkowo rzadko i nie mają już większego znaczenia, pozwoliliśmy sobie na tym zakończyć omawianie zawartości korespondencji rezydentów.

CHARAKTERYSTYKA ARCHIWALNA ZBIORU

Język akt. W Toruniu językiem urzędowym była początkowo, jeszcze w średniowieczu, łacina, która musiała z czasem ustąpić dostępniejszemu dla ogółu mieszkańców językowi niemieckiemu. Próby szerszego wprowadzenia do akt urzędowych języka polskiego, którego używała na codzień ludność pochodzenia polskiego, na skutek oporu władz miejskich nie powiodły się⁹⁸. W związku z tym przez cały okres Rzeczypospolitej szlacheckiej językiem urzędowym był w Toruniu niemiecki. W tym też języku pisane są zarówno raporty rezydentów, jak i listy i instrukcje.

⁹³ AT, Kat. II, 3361, 3363.

⁹⁴ AT, Kat. II, 3357—3379.

⁹⁵ AT, Kat. II, 3361; ma to tym większą wagę, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że korespondencja S. A. Poniatowskiego z Katarzyną II szła przeważnie przez ręce Kuura. W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, Kraków 1909, t. 2, s. 79, 102.

⁹⁶ AT, Kat. II, 3357, 3356.

⁹⁷ AT, Kat. II, 3373, 3378.

⁹⁸ J. Gerlach, *Język polski w obradach i korespondencji urzędowej w Prusach Królewskich w XVI—XVIII*, [w:] *Szkice z dziejów Pomorza*, Warszawa 1959, t. 2, s. 178.

Rady. Całość tej korespondencji jest w zasadzie nieszyfrowana, niemniej jednak w czasach konfederacji barskiej Geret pewne fragmenty swoich listów pisał szyfrem cyfrowym. W ten sam sposób zabezpieczał się przed ujawnieniem pewnych poufnych informacji na wypadek zagarnięcia poczty przez konfederatów sekretarz Feldner, pisujący w imieniu Rady do Gereta⁹⁹. Jako ciekawostkę można przytoczyć fakt użycia przez Gereta alfabetu greckiego jako szyfru¹⁰⁰. Poza językiem niemieckim w omawianym zbiorze korespondencji spotykamy także, ale już o wiele rzadziej, język łaciński, służący przede wszystkim do komunikowania się miasta z dworem i władzami Rzeczypospolitej, język francuski, występujący głównie w załącznikach (odpisy akt i korespondencji dyplomatycznej) oraz język polski. Ten ostatni używany był przez władze polskie (obok łaciny) w pismach przesyłanych do miasta i do rezydentów, a także w listach Polaków skierowanych do władz miejskich.

Granice chronologiczne. Właściwa korespondencja rezydentów z Radą zachowała się od 9 IX 1707 r. do 18 IV 1793 r. Jeśli weźmiemy jednak pod uwagę akta obce to dolną granicę trzeba przesunąć do r. 1700, gdyż z tego właśnie roku zachowały się egzemplarze gazetek pisanych, a także pewne listy. Datę końcową zbioru wyznacza 14 VI 1793 r., kiedy to ostatniemu rezydentowi Kahlenowi wystawiono rozliczenie za jego usługi dla Torunia¹⁰¹.

Granice terytorialne. Treść przeważającej większości pism wymienianych między rezydentami a Radą, a także załączników do tych pism i akt obcych, dotyczy Torunia, Prus Królewskich, jak również Polski i w znacznie już mniejszym stopniu Europy. Listy rezydentów pisane były przeważnie z Warszawy, a także z Drezna i Wschowy. Dość duże rozproszenie terytorialne wykazują akta obce, ale przeważnie pochodzą one z obszaru Prus Królewskich i z Warszawy. Spotykamy też tutaj pisma spoza granic Rzeczypospolitej, z Prus Książęcych (Kwidzyn, Królewiec), a nawet z tak dalekich miast jak Londyn, Sztokholm, Petersburg czy Moskwa.

Uporządkowanie i stan zachowania zbioru. Jak już wspomnieliśmy po raz pierwszy uporządkowano korespondencję rezydentów w XIX w. Brak jest jakichkolwiek śladów wcześniejszych prób nadania tym aktom jakiegoś układu. Pewnym wyjątkiem jest tu jedynie część korespondencji Klosmanna, która już w XVIII w. była, najprawdopodobniej przez samego Klosmanna, ponumerowana i osobno ułożona¹⁰².

Dopiero w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia ułożono zacho-

⁹⁹ Najwięcej listów szyfrowanych znajduje się w tomie 3368.

¹⁰⁰ AT, Kat. II, 3368, Geret do Klosmanna, 22 V 1769.

¹⁰¹ AT, Kat. II, 3348, 3393.

¹⁰² AT, Kat. II, 3358, 3359.

waną korespondencję chronologicznie, łącząc listy w poszyty o grubości od 4 do 13 cm i wymiarach 26×40 cm. Prawie wszystkie z 48 tomów opatrzone jednakowym tytułem „Briefe an den Rath. Von Deputirten der Stadt” i datami krańcowymi, które zakreślają granice chronologiczne materiału w danym poszycie. Tylko tom 3375^A ma tytuł „Vertrauliche Berichte Sekrätters Geret in Warschau an den Bürgermeister Klosmann zu Thorn”, a tom 3382^a „Instructionen und Memoriale für Thorner Secretäre”, co nie jest zresztą ściśle. Każdy volumin do 1761 r. zawiera materiał z kilku lat. W latach 1761—1775, kiedy to rezydentem jest Geret, korespondencja z jednego roku jest umieszczona w dwóch, wyjątkowo w trzech tomach, co związane jest oczywiście ze znacznie większą niż uprzednio liczbą relacji. Po 1775 r. w każdym poszycie znajdują się prawie zawsze akta z jednego roku.

Ogólnie można powiedzieć, rozpatrując układ korespondencji wewnątrz poszczególnych tomów, że przy porządkowaniu nie miano jakiś określonych koncepcji. Dlatego też można wyróżnić kilka typów układu wewnętrznego. Pierwszy typ, to chronologiczne ułożenie wszystkich pism wewnątrz poszytu, na skutek czego relacje rezydentów, listy Rady i akta obce są ze sobą przemieszane. Taki układ występuje w pierwszych dziesięciu tomach obejmujących materiał aż do 1762 r. Większość korespondencji z czasów Gereta uporządkowana jest już inaczej. Przeważnie w pierwszym poszycie z danego roku zawarte są chronologicznie ułożone relacje Gereta do Rady, Klosmanna i do Rady Ewangelickiej, a w drugim poszycie listy Rady i Klosmanna do Gereta, jak również wyodrębnione na końcu akta obce¹⁰³. Jedynie w roku 1773 występują aż trzy voluminy, przy czym w pierwszym są relacje Gereta do Rady, w drugim sprawozdania poufne przeznaczone dla Klosmanna i Rady Ewangelickiej, a w trzecim listy Rady i Klosmanna do Gereta¹⁰⁴. Jednakże już w materiale z czasów Gereta pojawia się trzeci typ uporządkowania. Mianowicie w tomie zawierającym pisma z jednego roku umieszczone są naprzód relacje rezydenta, następnie listy Rady, a na końcu akta obce¹⁰⁵. Na stałe układ ten przyjmuje się od tomu 3380 (1776 r.) i obejmuje pozostałą część korespondencji, aż do roku 1793.

Trzeba jednakże zaznaczyć, że przy porządkowaniu popełniono wiele błędów na skutek niewłaściwego odczytania dat i nigdy nie ma pewności, czy listy z danego roku nie znajdują się o kilka tomów bliżej lub dalej niż powinny¹⁰⁶. Zresztą nawet i w obrębie jednego poszytu prawie zawsze

¹⁰³ Tak jest np. w tomach 3362 i 3363 zawierających listy z 1765 r.

¹⁰⁴ AT, Kat. II, 3375, 3375^A, 3376.

¹⁰⁵ AT, Kat. II, 3358, 3359, 3371, 3377.

¹⁰⁶ Np. instrukcje Rady dla delegatów toruńskich na zjazd przedstawicieli szlach-

kilkanaście pism znajduje się nie na swoim miejscu, co w dużym stopniu utrudnia korzystanie z tych akt.

W czasie porządkowania nie numerowano stron w poszczególnych poszytach, a jedynie tom o sygnaturze 3351 ma paginowane karty. Już po przejściu archiwum przez władze polskie ponumerowano strony w dwóch tomach: 3364 i 3365. Dopiero niedawno (1971 r.) rozpoczęto numerować strony we wszystkich poszytach tego zbioru korespondencji. W XIX wieku nadpisano na większości listów ołówkiem daty wystawienia, niekiedy także adresata i nadawcę. Niektóre fragmenty relacji rezydentów zakreślił czerwonym lub niebieskim ołówkiem dr L. Prowe, kiedy wyszukiwał materiały do swojej publikacji. Duża część tych zakreślonych fragmentów została później wydana.

Spróbujmy z kolei odpowiedzieć na pytanie jaka jest kompletność zachowanych materiałów? Otóż relacje rezydentów z lat 1707—1758 zachowane są w znacznym procencie, chociaż zdarzają się dość dotkliwie braki¹⁰⁷. Listy Gereta i Kahlena istnieją natomiast prawie w komplecie. Zaginęły jedynie bardzo nieliczne listy Gereta i pewne memoriały dla Rady Ewangelickiej, a z akt Kahlena brakuje jedynie jego korespondencji z 1783 r.¹⁰⁸.

W pismach Rady skierowanych do rezydentów w latach 1707—1758 są poważne luki, natomiast od 1761 r. zachowały się one prawie w komplecie.

Stan zachowania akt jest na ogół dobry i bardzo dobry, a tylko niektóre pisma znajdujące się przeważnie na początku, bądź na końcu poszytu są uszkodzone przez pleśń. Uszkodzenia mechaniczne spotyka się bardzo rzadko, ale wiele listów ma dość mocno postrzępione brzegi.

Na koniec trzeba stwierdzić, że omawiany przez nas zbiór korespondencji nie posiada do dnia dzisiejszego żadnych pomocy archiwalnych ułatwiających wyszukiwanie w nim potrzebnych materiałów. Jedyna droga prowadząca do znalezienia informacji, to uważne kartkowanie poszczególnych poszytów. Wypada tu zresztą zauważyć, że cała ta korespondencja wymagałaby nowego opracowania zgodnego z regułami współczesnej archiwistyki. Jest to tym bardziej konieczne, że obecnie nie ma żadnej pewności, czy niektóre relacje uchodzące za zaginione nie znajdują się w rozsypie gdzieś w magazynach archiwalnych.

ty i wielkich miast Prus Królewskich w VIII 1764 r. zawarte są w t. 3357, gdzie znajdują się akta z 1761 i 1762 r.

¹⁰⁷ Nie zachowały się np. relacje Wachschlagersa i Gillera z Warszawy z 1744 r.; tak samo brak listów Klosmanna z X i XI 1724; AT, Kat. II, 3354, 3351.

¹⁰⁸ AT, Kat. II, 3387.

KORESPONDENCJA REZYDENTÓW JAKO ŹRÓDŁO HISTORYCZNE

Korespondencja rezydentów miasta z Radą jest bardzo ciekawym i ważnym źródłem dla badań nad dziejami osiemnastowiecznego Torunia. Przynosi ona wiele materiału przede wszystkim do spraw politycznych, stosunku miasta do Rzeczypospolitej i do obcych państw. Wyjaśnia wiele szczegółów związanych z krętą nieraz polityką miasta w tym burzliwym stuleciu¹⁰⁹. Także wykorzystanie tych akt przy badaniu stosunków wewnętrznych panujących w mieście, dotyczących zwłaszcza zatargów między katolikami a protestantami¹¹⁰, oraz sporów Rady z III Ordynkiem, mogłoby przynieść niezwykle ciekawe rezultaty.

Źródła te mają poważne znaczenie dla poznania dziejów gospodarczych miasta, obrazują bowiem politykę ekonomiczną Rzeczypospolitej wobec miasta, przy czym dotyczy to przede wszystkim takich kwestii jak mennicza i podatkowa, a w nieco mniejszym stopniu spraw polityki handlowej¹¹¹. Oświetlają one także przebieg licznych procesów toczonych przez miasto w sądach asesorskich i w trybunałach koronnych¹¹².

Korespondencja rezydentów może też być wykorzystywana jako źródło zastępcze, gdyż większość protokołów z posiedzeń Rady z lat sześćdziesiątych XVIII w. zaginęła i tylko omawiane przez nas źródła mogą dać nam pewne informacje o polityce Rady.

Interesujące materiały może znaleźć w tej korespondencji także badacz dziejów Prus Królewskich w XVIII w. Dotyczyć one będą głównie życia stanowego tej prowincji, jak również konfliktów między Warszawą, dążącą w czasach saskich i stanisławowskich do centralizacji państwa, a istniejącym wciąż jeszcze w Prusach Królewskich lokalnym partykularyzmem pruskim. Trzeba bowiem pamiętać, że wielkie miasta Prus Królewskich stały na czele opozycji przeciw wszelkim dążeniom centralizacyjnym, a ich rezydenci czy deputowani na sejmy byli bardzo dobrze zorientowani w tych sprawach i często sami inicjowali pewne posunięcia, mające na celu obronę dawnych przywilejów.

Wypada również zaznaczyć, że omówione przez nas źródła mają pewne

¹⁰⁹ Pod tym kątem wykorzystał te akta m. in. S. Wałęga w *Dziejach politycznych Torunia*.

¹¹⁰ Wystarczy wspomnieć, że nawet materiały dotyczące sprawy toruńskiej 1724 r. znajdujące się w tej korespondencji nie zostały dotychczas w pełni wykorzystane, gdyż Kujot nie miał do nich dostępu (S. Kujot, *Sprawa toruńska z r. 1724*, Poznań 1893), a zarówno Jacobi (F. Jacobi, *Das Thorner Blutgericht 1724*, Schriften de Vereins für Reformationsgeschichte, z. 51—52/1896) jak i Gastpary (op. cit.), traktowali je jako źródła drugo- czy nawet trzeciorzędne.

¹¹¹ Zwrócił na to uwagę T. Grygier w swojej nieopublikowanej zresztą pracy doktorskiej „Konfederacja dysydencka w Toruniu”.

¹¹² S. Wałęga, *Z dziejów praktyki sądowej...*

znaczenie także przy badaniach nad dziejami Polski owej epoki. Chodzi tu przede wszystkim o relacje niektórych rezydentów, jak chociażby Klosmanna czy Gereta, przebywających w Warszawie dłuższy czas i dobrze orientujących się w życiu politycznym Polski. Szczególne bogactwo materiału występuje w 25 tomach korespondencji Gereta z Radą. Informacje tam zawarte mogą rozjaśnić przecież wiele zagadnień i szczegółów związanych z pierwszymi próbami reform, z tworzeniem konfederacji dysydenckiej, z konfederacją barską i z pierwszym rozbiorem. Trzeba bowiem mieć tu na uwadze fakt, że Geret poza szerokimi znajomościami w polskich sferach rządzących był dość blisko związany z ambasadą rosyjską (zwłaszcza z posłem K. Saldernem), a także z dyplomatami duńskimi i szwedzkimi przebywającymi w Warszawie i sam próbował odegrać pewną rolę polityczną¹¹³.

W pełni docenił znaczenie sprawozdań Gereta już w XIX w. Ksawery Liske, który postulował pełne ich opublikowanie i przetłumaczenie na język polski¹¹⁴.

Na zakończenie trzeba powiedzieć, że w związku z poważnymi stratami, jakie poniosły archiwa polskie w czasie ostatniej wojny, pewne znaczenie mają poza samymi relacjami także liczne załączniki do nich, a przede wszystkim rozporządzenia władz Rzeczypospolitej, odpisy aktów urzędowych i korespondencji politycznej.

W sumie więc korespondencja rezydentów stanowi ciekawe i nieposłednie źródło godne bliższego zainteresowania. Mamy nadzieję, że niniejszy artykuł pomoże badaczom w dotarciu do omówionych przez nas źródeł i ułatwi im korzystanie z bogatych zasobów Archiwum Toruńskiego.

Jerzy Dygdała

DIE KORRESPONDENZ DER RESIDENTEN DER STADT TORUŃ
BEI DEM POLNISCHEN KÖNIGSHOF
IM 18. JAHRHUNDERT IN DEM ARCHIV ZU TORUŃ

(Zusammenfassung)

In dem Aufsatz wird die Korrespondenzsammlung behandelt, die sich in dem Staatsarchiv zu Toruń befindet, und die den Titel trägt: „Briefe an den Rat der Stadt Thorn des XVIII Jh. Von Deputirten und Residenten der Stadt“. Die Großen

¹¹³ W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 148—152; jak dotychczas najpełniejszą sylwetkę Gereta podała H. Piskorska, *Geret Samuel Luter*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7.

¹¹⁴ Ks. Liske, *Przewodnik Naukowy i Literacki*, 1874, t. 1, s. 1—2.

Städte Königlich-Preußens [Toruń, Elbląg, Gdańsk] unterhielten seit dem 16. Jh. ihre Residenten an dem Hof der polnischen Könige; sie sorgten für die Interessen der Stadt und beobachteten die politischen und wirtschaftlichen Verhältnisse im Staate. Aus den von ihnen verfaßten Berichten sind nur die Briefe der Residenten von Toruń aus dem 18. Jh. [Jahre 1707—1793] erhalten geblieben. Die wichtigsten von diesen Korrespondenten waren J. Meisner [er übte seine Funktion in den Jahren 1707—1715 aus], Chr. Klosmann — der spätere Bürgermeister und Dissidentenführer [1722—1733] und S. L. Geret — ein Gelehrter und bürgerlicher Politiker [1761—1776].

Den Hauptteil der erwähnten Sammlung bilden die Briefe der Residenten. Es lassen sich da drei Grundtypen dieser Schreiben unterscheiden: die Berichte für den Rat der Stadt, für den Evangelischen Rat und für die Bürgermeister. In diesen Briefen berichteten die Residenten über die Ausführung der Anweisungen des Rats und über ihre eigene Tätigkeit. Sie stellten auch die politischen Verhältnisse in Polen und in Europa dar. In der Korrespondenzsammlung sind auch die Briefe der Stadtbehörden an die Residenten erhalten geblieben. Es sind die Briefe des Rates der Stadt und der Bürgermeister. Sie enthalten Instruktionen und Anweisungen für die Residenten, sowie Darstellungen der politischen, sozialen und wirtschaftlichen Situation von Toruń, sowie in einem geringeren Maße auch von Königlich-Preußen. Es gibt auch in dieser Sammlung die sogenannten „fremden Akten“ d.i. hauptsächlich politische Korrespondenz verschiedener Politiker und Dissidentenführer an den Bürgermeister Klosmann, die im 19. Jh. irrtümlicherweise zu den Residentenbriefen gerechnet wurden.

Die in dem Aufsatz behandelten Materialien bilden eine wichtige Quelle für die Forschungen über die Geschichte von Toruń im 18. Jh.: sie betreffen hauptsächlich politische Fragen und das Verhältnis der Stadt zum polnischen Staat. Sie haben auch einige Bedeutung für die Wirtschaftsgeschichte der Stadt. Es sind darunter auch interessante Materialien über das politische Leben Königlich-Preußens im 18. Jh. zu finden. Das besonders wichtige Material befindet sich in den 25 Bänden der Korrespondenz des S. L. Geret mit dem Rat der Stadt.